

## Ludność NRD piętnuje decyzję amerykańską

BERLIN (PAP). Ułaskawienie grupy zbrodniarzy hitlerowskich przez amerykańskie władze okupacyjne wywołało falę oburzenia w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W licznych zakładach przemysłowych, instytucjach i organizacjach masowych odbywają się zebraństwa protestacyjne. Uczestnicy zebrań w uchwalonych rezolucjach ostro piętnują stanowisko władz amerykańskich.

Cena 5 zł

# KURIER Koszaliński

Rok I

Poniedziałek, 21 sierpnia 1950 r.

Nr 13

## Wielka bitwa o pokój trwa

### Uchwały praskiej sesji Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

PRAGA (PAP). Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, którego obrady toczyły się w Pradze, powzięło uchwałę swolania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Uchwała ta brzmi następująco:

„Wokół Apelu Sztokholmskiego zjednoczyły się i jednoczą się nadal setki milionów mężczyzn i kobiet. W imieniu tych milionów ludzi Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zwołuje II Kongres, którego obrady będą się toczyły w czasie od 13 — 19 listopada br. w Wielkiej Brytanii.

Zaostrzając się ostatnio sytuacja międzynarodowa wywołala bezpośrednio zagrożenie pokoju powszechnego, nakładając na wszystkich obrońców pokoju nowe obowiązki, ważniejsze niż kiedykolwiek.

Obrońcy pokoju kontynuują akcję o sakas broni atomowej i raz jeszcze wypowiadają się za powszechnym ograniczeniem zbrojeń i kontrolą nad wszelkiego rodzaju sbrojeniami, których wzrost zwiększa niebezpieczeństwo wojny i nakładają na narody ciężkie brzemie. Obrońcy pokoju występują przeciwko agresji, niezależnie od tego gdzie by ona miała miejsce, i potępiają sbrojne mścienie się zewnątrz do spraw wewnętrznych narodu.

Obrońcy pokoju witaą z uznaniem i popierają pokojowe kroki, podjęte dla zaprzestania wojny koreańskiej, która jest zarzewiem, grożącym konfliktem powszechnym. Obrońcy pokoju stanowczo występują przeciwko masowemu bombardowaniu, którego ofiarą pada ludzkość cywilna.

Obrońcy pokoju żądają, aby Rada Bezpieczeństwa, w skład której powinni wchodzić prawdziwi reprezentanci pięciu wielkich mocarstw, — zajęła się możliwie najprędzej kwestią pokojowego rozwiązania problemu kore-

ńskiego i dała możność wypowiedzenia się przedstawicielom obu zainteresowanych stron.

Obrońcy Pokoju domagają się sakasu jakiegokolwiek bądź agresji, przyczyniającej się do wybuchu wojny w jakimkolwiek kraju. Wzywamy wszystkich Obrońców Pokoju na całym świecie do organizowania szerokich publicznych dyskusji nad powyższymi propozycjami i do wyboru na II Kongres Światowy delegatów, którzy byłiby wyrazicielami ich opinii.

Zwracamy się z propozycją do wszystkich organizacji politycznych, zawodowych, kulturalnych i religijnych, do kobiet i młodzieży, — do wszystkich ludzi, którzy dążą do za-

chowania pokoju na świecie, — aby wzięli udział w spełnieniu tego zadania, niezależnie od przekonań politycznych i pobudek ideologicznych, które ich do tego skłaniają.

Wiemy jak wielką potęgę stanowi już teraz ogromna większość ludzi, zjednoczonych wokół Apelu Sztokholmskiego. Zjednoczenie to powinno wraść i rozszerzać się. Mogłiśmy ocenić całą skuteczność podjętej przez nas akcji. A zatem pierwsze kroki zostały poczynione. Dalsze nastąpią. Kro-

ki te mogą i muszą doprowadzić narody do powszechnego pokoju tak upragnionego przez wszystkich. Pokoju tego nie można osiągnąć siłą oręża. Będzie on osiągnięty przez powszechną skoordynowaną akcję wszystkich mężczyzn i kobiet dobrej woli, którzy potrafią zapewnić zwycięstwo rozumu i sprawiedliwości”.

W imieniu biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju uchwałę podpisał profesor Fryderyk Joliot-Curie.

## Deklaracja w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej

PRAGA. PAP. — Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju uchwalilo tekst deklaracji, dotyczącej wydarzeń w Korei.

Deklaracja ta, która została skierowana do Rady Bezpieczeństwa i do wszystkich rządów, brzmi:

„Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, które się zebrało w momencie, gdy w Korei toczy się wojna — w całej pełni podkreśla ogromne niebezpieczeństwo, jakie ten konflikt kryje. Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zaniepokojone olbrzymią ilością ofiar ludzkich i zniszczeń, spowodowanych masowym bombardowaniem spokojnej ludności — domaga się stanowczo, by Rada Bezpieczeństwa uwzględniłać wolę narodu koreańskiego — znalazła drogę do ostatecznego rozwiązania konfliktu na następujących zasadach: przerwaniu działań wojennych i natychmiastowe zaniechanie bombardowania ludności cywilnej, wycofanie wszystkich wojsk obcych, wysłuchanie przedstawicieli obu stron.

Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju jest przekonane, że powyższa propozycja wyraża wolę setek milionów mężczyzn i kobiet. Biuro jest również przekonane, że wyraża dążenie ludzi całego świata, pragnących zachowania i umocnienia pokoju”.

## Rada Ministrów NRD uchwaliła Plan 5-letni

BERLIN (PAP). Jak donosił agencja ADN, Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej zatwierdziła projekt planu 5-letniego, przedstawionego przez Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności (SED).

Celem poczynienia przygotowań dla realizacji planu 5-letniego, Rada Ministrów postanowiła dokonać poważnych inwestycji kapitalnych dla wzmoczenia wydajności produkcyjnej przemysłów górniczego, energetycznego, metalowego i stocznikowego.

Następnie Rada Ministrów zatwierdziła uchwałę o polepszeniu warunków bytu ludności pracującej, zgodnie z propozycjami III zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

## Mord faszystów belgijskich wywołał gniew i oburzenie wśród mas pracujących Belgii

BRUKSELA (PAP). Jak już donosiliśmy, przewodniczący Komunistycznej Partii Belgii, Julien Lahaut, zginął w piątek późnym wieczorem od kul morderców faszystowskich. Julien Lahaut zamordowany został w swym mieszkaniu w Seraing — miejscowości robotniczej koło Liege. Stwierdzono, że naboje, które ugodziły ofiarę zamachowców, były pochodzenia amerykańskiego. Julien Lahaut, trafiony czterema kulami w głowę i w pierś, zginął na miejscu.

Zbrodnia dokonana została z premedytacją i była przygotowywana już od wielu dni, o czym świadczą fakt, że Julien

Lahaut otrzymywał ostatnio listy z pogroźkami.

Zamordowanie przewodniczącego Partii Komunistycznej wywołało w całej Belgii gniew i oburzenie mas pracujących. Wokół domu, w którym mieszkał zamordowany, zebrały się bez przerwy tłumy ludności składając hołd jego pamięci i piętnując jak najostrzej morderców faszystowskich.

„Czego nie zdolał dokonać gestapowy — dokonali tego obecnie faszysty belgijscy” — oto zdanie, które powtarzane jest wciąż w Seraing.

Przy gwłokach Lahautu cswa warta honorowa członków Partii Komunistycznej.

Na znak protestu przeciwko zbrodniczemu zamachowi przetrwana została w sobotę rano praca we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych okręgu Liege. Unieruchomione zostały kopalnie, huty i stalownie. Generalny strajk protestacyjny trwał będzie aż do pogrzebu ofiary zbrodni, który odbędzie we wtorek.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Belgii Edgar Lalmand, omawiając podłoże ohydnej zbrodni podkreślił, że rząd partii katolickiej od szeregu miesięcy toleruje działalność faszystów, a nawet udziela im pomocy. Jedyną klasą robotniczą — powiedział Lalmand, zdolną jest wymierzyć należyta karę belgijskim pogrobowcom hitleryzmu.

Ciąg dalszy na str. 2.

## Zdemolowanie polskiej gabloty informacyjnej w Belgradzie

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. zdemolowana została gablotka informacyjna umieszczona na gmachu Ambasady Polskiej w Belgradzie. Gablotka ilustrowała przy pomocy fotografii, w jaki sposób masy pracujące w Polsce podpisują Apel Pokoju. Na ekspozycywnym miejscu znajdowały się portrety Generalissimusa Stalina — chorążego obozu pokoju oraz Prezydenta Bieruta, który jako pierwszy podpisał apel w Polsce.

W chwili demolowania gabloty przez dwu osobników, dokoła gmachu kręciła się kilkanaście osób w mundurach i po cywilnemu. Policjant, który stale pełni służbę przed gmachem Ambasady — spokojnie przyglądał się demolowaniu gabloty.

W nocy protestacyjnej, złożonej w związku z tym wydarzeniem w Belgradzie, Rząd

R. P. stwierdza fakt naruszenia nietykalności gmachu Ambasady Polskiej z inspiracji i przy ochej aprobacie miejscowych czynników rządowych.

Nota oceniająca demolowanie gabloty jako akt wrogi Polsce Ludowej.

Protestując przeciwko naruszeniu eksterytorialności gmachu Ambasady, jak również przeciwko brakowi należytej ochrony gmachu, Rząd R. P. podkreśla wymowę, jaką posiada fakt zniszczenia gabloty, propagującej walkę o trwały pokój. Fakt ten jest jeszcze jednym przejawem wrogiej antypokoju polityki Rządu TI to, prowadzonej wbrew interesom narodów Jugosławii.

Rząd R. P. w zakończeniu noty zastrzega sobie prawo wyciągnięcia odpowiedzialnych konsekwencji.

# Niech żyje sojusz Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim krajami demokracji ludowej i masami ludowymi krajów kapitalistycznych w walce o po!

**mówi PLAN 6 LETNI**  
PRODUKCYJA  
ZWIERZĄT  
W WOJEWÓDZTWIE  
KOSZALIŃSKIM  
wzrosnię o 158%

Nasze nowe województwo obfituje w łąki i posiada duże możliwości hodowlane. Dlatego też Plan Sześcioletni przewiduje poważny wzrost pogłowia zwierząt hodowlanych na tym terenie. Produkcja hodowlana wzrosnie więc o 138 proc., co znacznie przewyższy produkcję przedwojenną, nawet w najbardziej rozwiniętych pod względem hodowlanym województwach.

Oczywiście ze wzrostem pogłowia, pójdzie w parze planowy skup trzody, przekształcenie wielu zespołów PGR i spółdzielni produkcyjnych na gospodarkę hodowlaną oraz coroczne sprawne przeprowadzanie slanokosów.

Tak więc z końcem Planu Sześcioletniego, województwo koszalińskie nie tylko w pełni zaspokoi potrzeby swych mieszkańców, ale jeszcze zasili eksport naszych małych portów, a więc spełni i na tym odcinku swe zadania zaplecza gospodarczego tych portów. (5)

## Święto polskich skrzydeł Centralna akademie lotnicza w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 19 bm. w sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się z okazji Święta Lotnictwa centralna akademie lotnicza. Ponad stołem prezydialnym na tle czerwieni widniały portrety Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego oraz naczelnie hasło tegorocznego święta lotnictwa: „LOTNICTWO POLSKIE W SŁUŻBIE I OBRONIE POKOJU”.

Na akademie przybyli: członek Rady Państwa — prezes NIK Witold Józwiak, członekowie rządu R. P. z wicepremierem Chelchowskim na czele, generalicja W. P. z wiceministrem Obrony Narodowej szefem Sztabu Generalnego gen. Korczyem i szefem Głównego Zarządu Politycznego W. P. gen. Naszkowskim na czele, przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego oraz mieszkańcy stolicy.

Narodowej Krajewski, boczny zabrał głos dowódca wojsk lotniczych gen. Romeyko, który w obszernym referacie zobrazował historie odrodzonego lotnictwa Polskiego Ludowej powstającego dzięki pomocy ZSRR.

Przemówienie gen. Romeyko wywołało długo nicmilkące owacje na cześć Związku Radzieckiego i wielkiego przywódcy światowego obozu pokoju Józefa Stalina oraz na cześć naczelnego zwierzchnika polskich sił zbrojnych Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski Rokossowskiego.

Na akademie przybyli również przedstawiciele bratniego lotnictwa radzieckiego. Akademię zagal wiceprzewodniczący Stołecznej Rady

Na zakończenie akademii odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu Domu Wojska Polskiego.

## Evakuacja Taegu Marionetkowy rząd Li-Syn-mana uciekł do Pusanu

NOWY JORK (PAP). Korespondent amerykański donosi z Korei o ewakuacji władz marionetkowego rządu Li-Syn-mana z Taegu do Pusanu.

Wojskowe władze amerykańskie wydały rozkaz, by cała ludność cywilna Taegu opuściła natychmiast miasto. Taegu liczy obecnie pół miliona mieszkańców.

Drogi wiodące z Taegu na południe oraz pola wokół Taegu są pełne uchodźców cywilnych, w szczególności dzieci, kobiet i starców, przzymusowo wygnanych przez Amerykanów z Taegu. Są oni pozbawieni nie tylko dachu nad głową,

lecz również wszelkich środków do życia i pomocy materialnej. Na polach widnieją ciała, kobiety i dzieci, ofiary tych z wycieńczenia, głodu i pragnienia.

W rejonie Czangion toczy się niezwykle zaciekle walki między wojskami północnokoreańskimi i wojskami amerykańskimi. Na południowym zachodzie Taegu wojska północnokoreańskie posunęły się naprzód i znajdują się w 15 do 20 od linii kolejowej, łączącej Taegu z Pusanem. Na północnym wschodzie Taegu trwają ciężkie walki.

# Gruntowna przebudowa systemu nawadniania pól w ZSRR zapewnia dalszy rozkwit rolnictwa radzieckiego

MOSKWA (PAP). Jak wczoraj pokrótce donosiliśmy, prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów w sprawie przebudowy systemu irygacyjnego w rolnictwie radzieckim. Uchwała ta stanowi w dziedzinie dalszego podniesienia...

Uchwała Rady Ministrów ZSRR wskazuje na wstępie na olbrzymią rolę, jaką odgrywa sztuczne nawadnianie w rolnictwie Azji Środkowej i republikach kaukaskich...

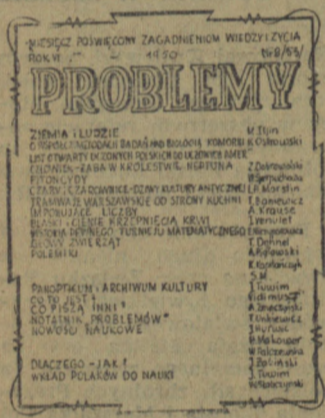
Rada Ministrów ZSRR stwierdza, iż wobec olbrzymich osiągnięć rolnictwa socjalistycznego, ogromnego podniesienia kultury rolnictwa...

Istniejące obecnie systemy irygacyjne posiadają dużą sieć kanałów stałych. Odstępy między tymi kanałami wnoszą z reguły od 80 do 150 m...

Rada Ministrów ZSRR stwierdza, iż dotychczasowy system sztucznego nawadniania wymagający stałych prac nad konserwacją kanałów...

## NOWY SYSTEM NAWADNIANIA PÓL

W wielu przodujących koczach i sowchozach — czy-



## Tito - wróg pokoju

W wywiadzie, udzielonym prasie kapitalistycznej, Tito oświadczył, że należy odstąpić na czas nieokreślony sprawę zakazu bomby atomowej...

Istotnie wszędzie, dokąd zdążają dotrzeć agenci tytuwscy, starają się oni zdyskredytować i sabotować kampanię zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim...

Tito w sposób herzt bekradziejskiej bandy szpiegów, prowokatorów i agentów imperializmu...

ZSRR przewiduje całkowite przedstawienie się na nowy system nawadniania z zastosowaniem przewidywanych kanałów nawadniających.

Prace nad zmodernizowaniem i przebudową sztucznego systemu irygacyjnego dokonane zostaną sposobem mechanicznym.

Uchwała Rady Ministrów

## Przemówienie delegata polskiego na praskiej sesji Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju

PRAGA (PAP). W toku obrad Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju w Pradze zabrał głos w dyskusji członek Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Ostop Dłuski...

Pare tygodni temu zwrócił się do nas Staly Komitet Światowego Kongresu Obronców Pokoju z zapytaniem, czy II Kongres nie mógłby się odbyć w Warszawie.

Z całą gotowością zgodziliśmy się na zorganizowanie II Kongresu Pokoju w mieczoskiej i bohaterskiej stolicy kraju, który w długim okresie walki wyzwolenczej przeciwko faszystowskiemu pioniar...

Podstawą naszego ruchu światowego jest braterska solidarność wszystkich obrońców pokoju. Dlatego też jest rzeczą zrozumiałą, że Polski Komitet

głównego czasu dla realizacji planu przebudowy systemu irygacyjnego.

Tak więc, ośrodki maszynowo-rolnicze oraz specjalne ośrodki maszynowe, które zajmują się zakładaniem ochronnych pasów leśnych wyposażone zostaną w 21.800 specjalnych koparek oraz w wiele innych maszyn...

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszerny program przygotowania kadry specjalistów, inspektorów i mechaników, którzy kierować będą pracami przy budowie nowego systemu irygacyjnego.

Przebudowa i modernizacja systemu irygacyjnego w ZSRR umożliwi...

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszerny program przygotowania kadry specjalistów...

Przebudowa i modernizacja systemu irygacyjnego w ZSRR umożliwi...

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszerny program przygotowania kadry specjalistów...

Przebudowa i modernizacja systemu irygacyjnego w ZSRR umożliwi...

Przebudowa i modernizacja systemu irygacyjnego w ZSRR umożliwi...

Przebudowa i modernizacja systemu irygacyjnego w ZSRR umożliwi...

Przebudowa i modernizacja systemu irygacyjnego w ZSRR umożliwi...

Przebudowa i modernizacja systemu irygacyjnego w ZSRR umożliwi...

Przebudowa i modernizacja systemu irygacyjnego w ZSRR umożliwi...

Przebudowa i modernizacja systemu irygacyjnego w ZSRR umożliwi...

Przebudowa i modernizacja systemu irygacyjnego w ZSRR umożliwi...

Przebudowa i modernizacja systemu irygacyjnego w ZSRR umożliwi...

Przebudowa i modernizacja systemu irygacyjnego w ZSRR umożliwi...

## Poruszamy z posad ziemię

Rząd radziecki powziął uchwałę o przebudowie do tyczasowego systemu nawadniania obszarów rolnych. Zamiast gęstej sieci kanałów stałych, które stanowią przeszkodę przy uprawie ziem...

Uchwała Rady Radzieckiej w sprawie mechanizacji systemu irygacyjnego w rolnictwie, jest trzecią z rzędu wielką inicjatywą przeobrażenia przyrody.

System nawadniania sztucznego odgrywa decydującą rolę na obszarach położonych w klimacie tropikalnym lub subtropikalnym.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszerny program przygotowania kadry specjalistów, inspektorów i mechaników...

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszerny program przygotowania kadry specjalistów...

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszerny program przygotowania kadry specjalistów...

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszerny program przygotowania kadry specjalistów...

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszerny program przygotowania kadry specjalistów...

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszerny program przygotowania kadry specjalistów...

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszerny program przygotowania kadry specjalistów...

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszerny program przygotowania kadry specjalistów...

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszerny program przygotowania kadry specjalistów...

Uchwała Rady Ministrów ZSRR formułuje obszerny program przygotowania kadry specjalistów...

niane koła rozlewając wate strumyki wody na ubogie pola fellachów — w Związku Radzieckim dokonuje się mechanizacja systemu irygacyjnego.

Uchwała Rady Radzieckiej w sprawie mechanizacji systemu irygacyjnego w rolnictwie, jest trzecią z rzędu wielką inicjatywą przeobrażenia przyrody.

Uchwała Rady Radzieckiej w sprawie mechanizacji systemu irygacyjnego w rolnictwie, jest trzecią z rzędu wielką inicjatywą...

Uchwała Rady Radzieckiej w sprawie mechanizacji systemu irygacyjnego w rolnictwie, jest trzecią z rzędu wielką inicjatywą...

## Lotnictwo polskie w służbie pokoju

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP). Minister Obrony Narodowej wydał w dniu Świąta Lotnictwa rozkaz następującej treści:

ROZKAZ NR 49 MON Szeregowcy i marynarze, podoficerowie, oficerowie, admirałowie i generałowie! Wojska lotnicze Polskiej Ludowej obchodzą swe doroczne święto w 6-tą rocznicę chrztu bojowego naszych jednostek lotniczych...

U boku potężnych radzieckich sił lotniczych jednostki te przeszły sławną drogę bojową, wnosząc swój wkład do wspólnego dzieła zwycięstwa nad Hitlerem.

Latą powojenną przyniosły dalszy rozwój naszych sił powietrznych. Podstawą tego rozwoju jest w dalszym ciągu braterska pomoc Związku Radzieckiego.

Nasze lotnictwo, nasze wojsko ludowe u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej i wspólnie z armiami państw demokratycznych...

W 6-tą rocznicę wstąpienia w bój jednostek lotnictwa polskiego — pozdrawiam szeregowców, podoficerów, oficerów i generałów wojsk lotniczych.

Pozdrawiam robotników, techników, inżynierów, konstruktorów przemysłu lotniczego i życzyć im dalszych sukcesów w doskonaleniu sprzętu bojowego naszych sił powietrznych.

Niech żyje lotnictwo polskie w służbie pokoju! Niech żyje nasza i ludowa Ojczyzna i Prezydent Bolesław Bierut!

Minister Obrony Narodowej w/z szefa Sztabu Generalnego (—) gen. broni WŁADYSŁAW KORCZYC wiceminister Obrony Narodowej Szef Głównego Zarządu Politycznego (—) gen. bryg. NASZKOWSKI

## Zdemolowanie polskiej gabloty informacyjnej w Belgradzie

(Dokończenia ze str. 1-ej)

Nowy przejaw antypolskiej polityki rządu jugosłowiańskiego jest zrozumiały, jeśli zważyć, że jest bardzo rzadko ten ból się informować naród jugosłowiański o tym, jak żyją, pracują, i o co walczą ludzie pracy w krajach demokracji ludowej.

Należy przypomnieć, że zniszczenie gabloty na gmachu R. P. w Belgradzie nie jest pierwszym tego rodzaju „wyczynem” tytuwskich chuliganów, którzy w kwietniu 1949

r. zdemolowali w podobnych celach Polski Ośrodek Informacyjny w Belgradzie. Jugosławia pod rządami kłiki tytuwskiej jest jedynym krajem, w którym terror uniekskalił zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Nawet w trumanowskich Stanach Zjednoczonych, mimo imperialistycznej propagandy antypokoju, zebrano dotychczas 1,5 miliona podpisów. Ciche poparcie, jakiego rząd jugosłowiański udzielił sprawcom zniszczenia gabloty...

Należy przypomnieć, że zniszczenie gabloty na gmachu R. P. w Belgradzie nie jest pierwszym tego rodzaju „wyczynem” tytuwskich chuliganów, którzy w kwietniu 1949

## Mistrzostwa Polski Juniorów w tenisie

SOPOT. (PAP). Na kortach tenisowych w Sopocie rozpoczęły się XXIV narodowe mistrzostwa Polski juniorów w tenisie, przy udziale 88 zawodników (w tym 64 juniorów i 24 juniorki).

Gry w pierwszych dwóch dniach nie przyniosły niespodzianek. Wszyscy faworyci przeszli do następnej rundy, nie napotykając na poważniejszy opór.

TWÓRCZOŚĆ MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

W wywiadzie, udzielonym prasie kapitalistycznej, Tito oświadczył, że należy odstąpić na czas nieokreślony sprawę zakazu bomby atomowej...

# Ludzie, którzy torowali drogę naszym dniom

**D**nia 21 sierpnia 1925 r. o godz. 4.30 rano na stołkach warszawskiej Cyta deli stanęli trzech ludzi skazanych na śmierć: Władysław Hibner, Henryk Rutkowski, Władysław Kniewski. Byli spokojni. Zawiesili swe czapki na słupkach, spleli ramiona w ostatnim pożegnalnym uścisku. Nie dali sobie zawiązać oczu. Patrzyli spokojnie na blyszczące we wschodzącym słońcu lufy karabinów plutonu egzekucyjnego.

Hibner mówił, zwracając się do żołnierzy:



WŁADYSŁAW HIBNER  
(Foto KC PZPR)

„Nauczcie się na nas strzelać, abyście potem umieli strzelać w tych, którzy was gnębią” — wskazał ręką na prokuratora i jego asystę. — „Rewolucja nas wskrzesi”.

Selwa zagłuszyła słowa.

Za co zginęli ci ludzie?

Wyrok sądu głosił, że za usiłowanie pozbawienia życia ścigających ich policjantów. Wyrok sądu nie mówił o idei, której bronił swym życiem trzech proletariacy bohaterów. Wyrok sądu nie mógł mówić o tej idei, bo idea ta była prawdą godzącą w zakłamany reżim kapitalistyczny.

Ruch rewolucyjny, głoszący hasła sprawiedliwości społecznej, był groźny dla kapitalistów i obszarników, którzy swe życie opierali na wyzysku mas pracujących Polaków. Dlatego też ruchowi temu wypowiedziano nie bezwzględna walkę, której metodą było to, co zawsze jest metodą walki kłamstwa przeciw prawdziwie: zdrada i prowokacja.

W szeregach KPP w tym czasie znalazło się wielu zdrajców i prowokatorów, nasłanianych przez występującą się szlachcko - burżuazyjnym władcom policję polityczną. Szubrawcy bez sumienia, za jada szowy grosz sprzedający swych braci byli bardzo „gorliwymi” członkami partii. To oni podrzucali nielegalną literaturę w miejsca, gdzie w chwilę potem znajdowała ją roblika rewizji policja. Oni organizowali terrorystyczne zamachy, dzięki którym komuniści wderowali do więzień. Oni wreszcie na procesach występowali jako świadkowie i zeznawali przeciw rewolucjonistom.



HENRYK RUTKOWSKI  
(Foto KC PZPR)

Partia rozumiała niebezpieczeństwo. Partia, której szeregi zaczęły szereg aresztów, wystąpiła do walki. Zaczęto wykrywać i likwidować prowokatorów

Przez prowokatora Cechnowskiego zginęli oficerowie — komuniści Bagiński i Wieczorkiewicz, przez prowokatora Cechnowskiego zginął młody towarzyszy Engel w Łodzi, zginęli młodzi górnicy z Dąbawy — Hajczyk i Pilarczyk, przez nie go wtrącono do więzienia szeregu działaczy partyjnych.

Prowokator należy zlikwidować — takie zadanie otrzymali dwaj bojownicy KPP — Kniewski i Rutkowski.

17 lipca 1925 r. około godz. 11 rano w Warszawie, na ruchliwym skrzyżowaniu ulic Szpitalnej, Brackiej, Złota i Szpitalnej dwaj bojownicy spotkali się z członkiem egzekutywy komitetu warszawskiego KPP — Hibnerem.

Słusarz Kniewski i tokarz Rutkowski byli młodymi członkami partii.

Obaj kiedyś, jako 17-letni chłopcy dali się zwieść pilsudczykowskim frazesom o „obronie ojczyzny”. W r. 1920 wstąpili do wojska i poszli na front. Ale gdy po powrocie za stali w Polsce nędze i bezrobocie, gdy poznali zbliska mechanizm ucisku społecznego, zrozumieli, że ich oszukano, że wykorzystano ich młodzieńczy zapał i patriotyzm dla celu, który jest im wrogi. Wstąpili w szeregi partii, która uczyla prawdziwego patriotyzmu, tego patriotyzmu, dla którego pojęcie „narod” nie ogranicza się do kilku tysięcy obszarników i kapitalistów, tego patriotyzmu, w którym słowo „narod” oznacza miliony ludzi pracy.

Hibner był starym rewolucjonistą. Znał kódką rewolucji

1905 r., znał barykady czerwcowe, pracował w lewicy PPS. W r. 1918 wstąpił do KPRP. Zapoznał się z więzieniem. Wydarty zeń — wraz z Marchlewskim organizował w Moskwie międzynarodową organizację pomocy rewolucjonistom. W r. 1924 wrócił do kraju. Chciał pracować na swoim starym terenie.

Kniewski i Rutkowski znają już prowokatora z widzenia. Powiedziano im, że codziennie przed południem idzie przez Szpitalną do „defensywy”. Chęć kają więc. Hibner jest z nimi.

Tego dnia jednakże policja śledcza, powiadomiona już widocznie przez innego prowokatora o planowanym, zamachu urządziła w IV okręgu obławę. Do trzech rozmawiających na rogu mężczyzny podchodzą agenci. Wzywają ich do bramy przy ul. Złota 1.

Kniewski i Rutkowski wyszli z bramy. Hibner zostaje zatrzymany. Nie chce jednak dobrowolicznie iść w ręce policji. W chwili, gdy agent sięga do kieszeni po broń, Hibner wyprzedza go. Padają strzały. Hibner wybiega na ulicę. Kniewski i Rutkowski śpieszą mu z pomocą. Na ulicy pełno policji mundurów i tajnej.

Zaczyna się tragiczny pościg, w wyniku którego trzech KPP-owcy, poranieni i pobici korbami, dostają się w ręce policji.

Sąd odbył się w trybie doraźnym. Ówczesny prezydent Wojciechowski nie skorzystał z przystępującego mu prawa łaski. Komuniści musieli zginąć.



WŁADYSŁAW KNIEWSKI  
(Foto KC PZPR)

Dzisiaj, w 25 rocznicę śmierci trzech bohaterów rewolucyjnej walki, na stokach Cytadeli, w miejscu gdzie zginęli, w miejscu, gdzie zginęło tylu bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną, wyrasta pomnik — znak pamięci i hołdu dla ludzi, którzy nam, naszym życiu, naszej wolności torowali drogę.

Przedśmiertny okrzyk Hibnera. „Rewolucja nas wskrzesi” — spełnił się. Polska rewolucja wskrzesiła sprawę, za którą oni ginęli. Polska rewolucja, realizująca rękami całego narodu Plan 6-letni, wznosi dzisiaj na fundamentach ofiarnej pracy swych poległych bojowników gmach socjalizmu.

ZYGMUNT KOCZOROWSKI

## Nauczyciele budowniczymi kadry nowej inteligencji ludowej

Około 5 milionów obywateli w Polsce uczy się w szkołach podstawowych, średnich, zawodowych, wyższych oraz na różnego rodzaju kursach dla młodzieży i dorosłych. Szkoły i kursy różnego typu slegają cyfry 70.000. Liczba nauczycieli pracujących czynnie zawodem wynosi około 100.000.

Plan 6-letni wysuwając rozwój szkolnictwa na czoło zagadnień ogólnonarodowych, przewiduje wzrost kadry nauczycielskiej co najmniej do 112.000 do końca roku 1955. Takiej liczby wymaga zadanie przygotowania nowych kadry specjalistów i pracowników wszystkich dziedzin życia.

Wykonanie zadań Planu 6-letniego wymaga nie tylko mobilizacji środków materialnych i ręk do pracy, wymaga ono mobilizacji świadomości mas, wyrobienia obywatelskiego, socjalistycznego stosunku do pracy każdego obywatela. I wymagania te rozszerzają się nieustannie wraz z rozwojem poszczególnych dziedzin życia, ze wzrostem zapotrzebowania pracowników.

Kadry, które przygotowujemy, muszą być coraz lepsze zarówno pod względem wykształcenia fachowego, jak i wyrobienia ideowo-politycznego. Jakość przygotowujących kadry w znacznym stopniu zależy od pracy nauczycieli.

Nauki nie można oddzielać od wychowania. Każdy nauczyciel, niezależnie od rodzaju i zakresu swej pracy, jest równocześnie wychowawcą. Jego praca byłaby połowiczną, gdyby ograniczała się do przekazywania uczniom pełnej sumy wiedzy, bez powiązania jej z życiem, bez rozwinięcia świadomości. I zdobyta wiedza jest narzędziem ulepszenia, wzbogacenia życia.

Nauczyciel jest współbudowniczym socjalizmu — na odcinku podstawowym — w umysłach milionów młodzieży. To czyni go szczególnie odpowiedzialnym za jego prace przed narodem, przed

produkcją narodowi klasą robotniczą.

Ażebym należył, z największym pożytkiem wypełnić za szczytne zadania, musiał nauczyciel jak najciszej być związany z życiem kraju, musi brać czynny udział w przemianach, których w tym życiu dokonuje socjalizm. Wynika z tego jeden z zasadniczych postulatów, stawianych wobec mas pracujących, wobec mas nauczycielskich: większa aktywność w życiu społecznym i politycznym.

Wielu nauczycieli postulat ten spełnia od dawna z całkowitym sukcesem. Idzie jednak o to, by przejęły się nim masy nauczycielskie. Bez tego przejęcia się bezpośrednio wszelkimi sprawami kraju, jego życiem politycznym i gospodarczym, walką i osławieniami, niemożliwe byłoby kształtowanie psychiki młodzieży, budzenie jej entuzjazmu, przygotowywanie jej do roli świadomych budowniczych socjalizmu.

Nieustanny postęp wiedzy i techniki wymaga stałego dokształcania się nauczycieli, pogłębiania i rozszerzania zdobytej wiedzy. Jest to ważny, ponieważ wciąż jeszcze fachowe przygotowanie wielu nauczycieli nie jest odpowiednim. Przyczyną tego stanu rzeczy tkwią w niedawnej przeszłości, gdy pełna konieczność odbudowania zniszczonego wojną szkolnictwa wymagała wielkiej ilości nauczycieli nawet o niższych kwalifikacjach.

Zagadnieniem szczególnej wagi jest sprawa aktywizacji nauczycieli szkół wyższych. Na ich barki bowiem spada nierzadko odpowiedzialność za jakość kadry specjalistów, już w najbliższym czasie przystępujących do pracy.

Tworzymy nową ludową inteligencję, która ma utrwać i rozwijać w oparciu o klasę robotniczą — socjalistyczną technikę i kulturę.

Potrzebujemy tysięcy nie tylko inżynierów, lekarzy, architektów, agrotechników, ale potrzebujemy inżynierów, lekarzy, agrotechników

wysoko wyspecjalizowanych, przenikniętych duchem socjalistycznego humanizmu, potrzebujemy artystów i uczonych, uzbrojonych w dyscyplinę materialistycznego myślenia, którzy swą pracą rozszerzą i uzupełnią dzieło klasy robotniczej, budującej w Polsce socjalizm.

Przygotowanie takich kadry inteligencji oczekuje naród i klasa robotnicza od wyższych uczelni, od ich profesorów. I znów nie byłoby to możliwe bez jeszcze większego, politycznego — ideowego zaktywizowania nauczycieli szkół wyższych, bez ścisłego, bliskiego wiązania ich z życiem kraju.

Ze wzrostem oświaty, z rozwojem szkolnictwa, wraz z likwidacją analfabetyzmu i upowszechnieniem kultury, wzrasta społeczna rola nauczyciela. Realizacja Planu 6-letniego określa tę rolę w szczególnie wyraźny sposób. Nauczyciel to współbudowniczy kadry inteligencji ludowej, współbudowniczy socjalizmu w Polsce.

St. G.

## Interwencja zbrojna USA w Korei jest z punktu widzenia prawa międzynarodowego aktem agresji

### Prawna ocena amerykańskiej agresji

#### Wywiad z profesorem międzynarodowego prawa publicznego drem Manfredem Lachsem

WARSZAWA. (PAP). Wybitny znawca międzynarodowego prawa publicznego, profesor Akademii Nauk Politycznych, dr. Manfred Lachs udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP wywiadu, w którym dał prawną ocenę agresji Stanów Zjednoczonych w Korei.

— Nie ma dwóch narodów koreańskich, powiedział prof. Lachs. Korea jest jednolitym krajem. Trzy mocarstwa zobowiązały się do odbudowy jego niepodległości w ramach jednego państwa. We wszystkich tych dokumentach międzynarodowych mowa jest o „niepodległym państwie koreańskim”, „państwie koreańskim” i narodzie koreańskim a granica, ustalona wzdłuż 38 równoleżnika, miała charakter prowizoryczny i miała ona zniknąć z chwilą wycofania z Korei obcych wojsk. Jedynie jednak Związek Radziecki wykonał swoje zobowiązania i już w dniu 1 stycznia 1948 r. zakończył ewakuację swoich wojsk z terytorium Korei, przekazując pełnię władzy ludowi koreańskiemu, który utworzył ludowo-demokratyczne państwo.

Fakt, że Stany Zjednoczone stworzyły na południu fikcyjny twór państwowy, który przy nadaniu niepodległości reklamowało się jako odrębne państwo, w niczym nie zmienił sytuacji. Podobnie jak Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych wyrokem w sprawie The Lilla stwierdził, w swoim czasie, że „besspornie nie można uznać stanów południowych jako odrębnego narodu” — tak i Korea pozostała całością. Jest to wynikiem nie tylko faktu że istnieje tylko jeden naród koreański, który dał wyraz swojej woli jednolitej, lecz również, że Ludowo-Demokratyczna Republika powstała jako reprezentant woli całego narodu. Niemożliwie realizacja tego naturalnego w prawie narodów postulatów zjednoczenia Korei obracają Stany Zjednoczone kwalifikacją złamania dobrowolicznie zaakceptowanych zobowiązań kairskich, pędamskich i uchwały ministerów spraw zagranicznych, zapadłej w Moskwie 28 grudnia 1948 roku.

Konflikt koreański przedstawia się, z punktu widzenia prawa międzynarodowego, jako sprowokowana i rozpoczęta przez południowych Koreańczyków wojna domowa. Te zasady prawa międzynarodowego, które stwarzają podstawę do oceny wydarzeń w Korei, jako wydarzenia wewnętrznych, są powszechnie uznane.

Uznane one są i przez ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych. Instrukcje dla armii Stanów Zjednoczonych, zawarte w rozkazie nr. 100 z 24 kwietnia 1948 roku taką zawierają definicję: „Wojna domowa, to wojna między dwiema lub większą liczbą części kraju lub państwa”.

Do chwili interwencji zbrojnej USA nie było więc w Korei agresji. Zresztą fakt ten potwierdza zarówno praktyka, jak i teoria prawa międzynarodowego. Definicje agresji, zawarte w mnożwie traktatów, układów i deklaracji wyłączają bez zastrzeżeń takiego rodzaju wydarzenia, jak konflikt

wewnętrzny w Korei. Definicje te uznają zresztą i Stany Zjednoczone, które w 1951 r. przyłączyły się do umowy o wzajemnym bezpieczeństwie z państwami Azji Wschodniej. Podobnie zresztą zapomniał o opiniach doradcy Departamentu Stanu do spraw Dalekiego Wschodu, który pisząc w roku 1949 o sytuacji w Azji, stwierdził: „Gdyby doszło do wojny domowej, Korea północna byłaby w stanie opanować Koreę południową bez pomocy Związku Radzieckiego, chyba, że zastrzymałaby się wojska amerykańskie”. Już wówczas więc rozważano interwencję zbrojną Stanów Zjednoczonych w wypadku wojny domowej w Korei.

Wyraźnie reguluje to zgodzienie Kartą Narodów Zjednoczonych w ustępie 7 str. 2. Postanowienie to obejmuje zakaz interwencji ONZ w sprawy wewnętrzne państwa. Nawet gorliwie cytowany przez anglosaskich prawników prof. Kelsen, w swej ostatnio wydanej pracy stwierdza, że ONZ nie ma prawa ingerowania w wypadku wojny domowej. W świetle tych faktów jest jasne — interwencja Stanów Zjednoczonych nosi wszelkie znamiona agresji. Kwalifikacja ta rząd St. Zjed. odnotował również w archiwach kongresu, który w 1794 r. powziął uchwałę, stwierdzającą, że organizowanie ekspedycji wojskowej z terytorium amerykańskiego przeciw innemu pokojowemu krajowi stanowi zbrodnie wobec prawa narodów.

Uleczkę do nomenklatury „akcji politycznej” znamy już z czasów agresji Japonii na Chiny, a faszystowskich Włoch na Etopię. Również i Stany Zjednoczone starały się swojej interwencji nadać szatę prawną. Brutalny interwencjonalizm Stanów Zjednoczonych w sprawie wewnętrzne państwa na całym świecie, nikt natomiast nie ma prawa mieszać się w sprawy wewnętrzne Stanów Zjednoczonych. Nazwano tę doktrynę „doktryną Monroe’a bez dna”. Próbe jej zastosowania widzieliśmy również w Korei.

Rząd Stanów Zjednoczonych, dla przykrycia swoich agresywnych, imperialistycznych planów stara się nierzadko światu fałszywą interpretację Kartą ONZ w duchu wymagań doktryny Trumana. Lecz nie ma dla niej miejsca w prawie narodów — tak jak nie ma miejsca dla wojska amerykańskiego w Korei. Prawo stoi za narodem koreańskim, ponieważ ono wolność narodów, ich prawo decydowania o własnym losie, pokojową współpracę międzynarodową i jej rozwój.

Bohatera armia Koreańskiej Republiki Ludowej krok za krokiem wypiera z ziem ojczyściej uzbrojonych po zęby amerykańskich agresorów. Codziennie depeze przy noszą nazwy nowych miast, wyzwolonych przez wojska ludowe. Ludność wyzwolonych miast urzęduje tłumne manifestacje na cześć armii-wyzwolicielek. Na zdjęciu: manifestacja ludności jednego z wyzwolonych miast w Południowej Korei.

(Foto API)

## Żołnierze z Koszalinia pomagają w żniwach

Żołnierze z koszalińskich jednostek WP wyjeżdżali do spółdzielni produkcyjnych, aby pomóc chłopom w zakończeniu żniw. M. in. pracowali oni również w majątkach PGR. W zespole Mścice żołnierze uzyskali doskonałe wyniki, zbierając plony z 40 ha w jeden dzień (zs)

## Śpiące koła Wszechnicy Radiowej w Białogardzie

Przy Kole ZZZK Białogard istnieje Zarząd Wszechnicy Radiowej na którego czele stoi TADEUSZ ADAMCZYK, referent kulturalno - oświatowy.

Koła Wszechnicy, istniejące przy każdym Oddziale, nie przejawiają żadnej działalności. I tak np. Koła przy Oddziale Elektrotechnicznym pobiło rekord, ponieważ nie miało w ogóle jeszcze od początku swego istnienia (a istnieje rok czasu) żadnego zebrania, co zupełnie zahamowało jego dalszy rozwój. Przewodniczący Koła CEZARY ŚNIEŻKO, tłumaczy się nadmiarem pracy nie interesując się Kołem Wszechnicy mimo, że liczni koledzy i koleżanki chętnieby zdołały być tą drogą wykształcone. Liczymy na to, że po przeczytaniu naszej notki Zarząd Koła ZZZK Białogard przyczyni się do tego, aby wreszcie Koła Wszechnicy Radiowej przy PKP ruszyły z miejsca. (B. B.)

## Co na to O. R. Z. Z. ?

23 grudnia 1949 roku Zarząd Koła Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia przy Ubezpieczalni Społecznej w Słupsku wysłał przekazy pocztowym pod adresem Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Szczecinie - Wydział Ekonomiczny - kwotę zł. 1000. - (słownie: tysiąc złotych) tytułem pokrycia kosztów za zamówione talony tekstylne dla członków Koła.

Ponieważ kuponu nie nadeszły, Zarząd Koła interweniował w Wydziale Ekonomicznym ORZZ o zwrot pieniędzy. Wydział Ekonomiczny z kolei sprawa skierował do Wydziału Finansowo - Buchalteryjnego ORZZ. Tutaj oświadczone, że z powodu pobytu na urlopie referenta referentą, planowane nie mogą być zaraz zwrócone (!), a dopiero po powrocie referenta z urlopu. Ponieważ no upływie 2 miesięcy referent powinien był powrócić i sprawę załatwić. Zarząd Koła Pracowników Służby Zdrowia ponownie interweniował i zawsze bez skutku.

Ze względu na to, że na piśmie z dnia 13 maja i 12 czerwca br. Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Szczecinie milczy, zapytujemy:

Co się stało z pieniędzmi i właścicielami sprawy, która powinna była już dawno być załatwiona.

Czekamy na odpowiedź! (ski)

## Brak opieki nad racjonalizatorami w węzle białogardzkim PKP

Istniejące od marca 1949 roku przy węzle białogardzkim PKP Kolo Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji RP do dnia dzisiejszego nie może się należycie zorganizować. Grupa racjonalizatorów na próżno oczekuje pomocy z ich strony. Stojący na czele Zarządu Józef Wasilkowski - Naczelnik Oddziału Drogowego i sekretarz Wincenty Wesołek uważając widocznie, że robotnik - racjonalizator musi mieć wykształcenie techniczne, nie powinien zarządzać głową swym administratorem i technikom.

My jednak sadzimy inaczej i mamy nadzieję, że Kolo Stowarzyszenia Inżynierów i Techników przy węzle białogardzkim ruszy z miejsca i otępi opiekę racjonalizatorów. (BB)

# Dla słupskiego świata pracy muszą znaleźć się mieszkania

W Planie 6 letnim rozwijającego się miasta jest zapewniony. Słupsk stanie się miastem bogatym, miastem świata pracy. Nie dość jednak, że Miejska Rada Narodowa przykłada wiele wagi do remontu mieszkań, przeznaczonych głównie dla ludzkiej pracy. Jak już przed kilku dniami donosiliśmy w roku bieżącym wyremontowanych zostało 130 mieszkań.

Przewodniczący naszego pisma, udał się na ulicę Podgórną 30, gdzie przeprowadza się remont bloku mieszkalnego. Praca idzie całą parą i daje gwarancję, że w połowie września br. budynek zostanie oddany do użytku. Budynek ten został przeznaczony dla przodowników pracy, racjonalizatorów

## Z plenum Zarządu Pow. ZMP w Słupsku ZMP w pierwszym szeregu walki o Plan 6-cio letni

17-tego sierpnia br. w godzinach popołudniowych w sali konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku odbyło się plenum Zarządu Powiatowego ZMP, w którym udział wzięli cały aktywny szereg związków z gmin oraz zespołów PGR jak również cały aparat SP z powiatu, w liczbie 100 osób. Z zaproszonych gości byli przedstawiciele partii, Powiatowej Rady Narodowej, Samo pomocy Chłopskiej oraz szereg innych. W obradach plenum, którym przewodniczył ob. Głowacki wzięła udział również przewodnicząca wojewódzkiego Zarządu ZMP ob. Trepówna.

Celem narady było zapoznanie całego aktywu z uchwałami Rady Naczelnej oraz zapoznanie z wtyczkami Planu 6-letniego dla powiatu słupskiego.

Do zebranej licznie młodzieży - aktywistów powiatu słupskiego - przemówił sekretarz Kom. Pow. PZPR Kędziński, który kreśląc znaczenie Planu 6-letniego w budowie socjalizmu w Polsce, zachęcił młodzież do ofiarnej pracy i szybszej realizacji planu.

W czasie trwania obrad przybyła delegacja z meldunkami z Motarzyną i Głowycę. W meldunkach młodzież donosiła o włączeniu się w akcję żniwną na terenie gminy. W końcowym wyniku plenum, młodzież postanowiła włączyć się w szybszą realizację Planu 6-letniego oraz przytoczyć się do kolektywizacji wsi.

Na plenum ukonstytuowało się również nowe prezydium Zarządu Powiatowego ZMP. W skład prezydium weszli: Kazimierz Kopyński przewodniczący, Albert Pomarański - kłkrotny przodownik pracy ze społu Zorchowo, Balesław Drzewiecki, Jadwiga Adamiakówna, Tadeusz Waliński, Bolesław Dobrzyński oraz Kalina - ski.

Mamy nadzieję, że Prezydium Zarządu Powiatowego ZMP w takim składzie będzie pracowało bardzo wydajnie. Ze swej strony życzymy nowemu Prezydium owocnej pracy. (law)

## Ożywił się szczeciński zamek Nauczyciele wychowania fizycznego zdobywają kwalifikacje

Pusty od wielu lat zamek nad jeziorem Trzesieka w Szczecinie rozbrzmiewa gwarem licznych głosów. Słuchacz wakacyjnego kur-u i stopnia wychowania fizycznego, nauczyciele szkół podstawowych z woj. koszalińskiego, szczecińskiego, wrocławskiego i lubelskiego przygotowują się do zbior- ki, jakie otrzymujemy, nie każdy mógłby chyba pozwolić sobie.

CHCĘ ORGANIZOWAĆ LZS-y

Rozmawiamy jeszcze z TADEUSZEM ROCHEWICZEM ze spółdzielni produkcyjnej w Kani w pow. stargardzkim.

— Kurs ten bardzo mi się przyda, ponieważ jestem również przewodniczącym Ludowe go Zespołu Sportowego i chciałbym posiadać jak największe wiadomości, potrzebnych przy organizowaniu sportu. A sport jest moim marzeniem.

W międzyczasie w wesołym nastroju wrocili z gier terenowych zespoły żeńskie. Na twarzach maluje się zadowolenie.

— Żal mi będzie stać wyjeżdżać — wzdycha HELENA KEONOWSKA z Dębna. — Szczecińsk bardzo mi się podoba, z kursu wynosząc duży zapas wiadomości. Dotychczas nauczyłam na podstawie doświadczeń z Liceum Pedagogicznego, a tutaj nauczyłam się metodyki, systematyki, toku lekcyjnego, rozkładu materiałów na cały rok. Dużą przyjemność sprawiało mi naukanie alfabetów, tym bardziej, że czynili dobre postępy.

— Jesteśmy zadowolone z kierownictwa i instruktorów, którzy starali się przekazać nam jak największą wiedzę — mówi DANUTA WAŚKÓWNA z Łukowa. — Uzyskane wiadomości, przeniesiony do szkół wiejskich, co przyczyni się do podniesienia tejżyzny fizycznej na wsi.

Uczestnicy kursu rektrntnią się przeważnie z młodych, bezpełnych kwalifikacji nauczycieli. Po skończeniu kursu uzyskali oni kwalifikacje nauczycieli wychowania fizycznego szkół podstawowych, a po przejściu kursu II i III stopnia kwalifikacje wyższych kursów nauczycielskich i otwarty awans do nauczania w szkołach średnich. (mr)

oraz wybitnych robotników produkcyjnych.

W budynku znajdzie mieszkańia 26 rodzin. Są to czyściki, sioneczne dwu i trzy pokojowe mieszkania.

Do miasta napływają nowi ludzie, ponieważ możliwości pracy i zarobku są duże. Ktoś powie: dobrze, pracy jest wiele i zarobki również, ale gdzie umieścić tych nowych mieszkańców naszego miasta? I na to jest rada. Dla nowych mieszkańców mieszkania można znaleźć. A mało to jest mieszkań w naszym mieście 5-cio, 6-cio pokojowych, zajmowanych przez jedną lub dwie osoby? Takimi mieszkańiami winny zająć się władze miejskie, głównie Prezydium WRN.

Jest niesprawiedliwość jeżeli rodzina robotnicza, składająca się z kilku osób, gnieździ się w małym mieszkaniu, a dwie osoby rozpręstrzeniają się w mieszkaniach kilku pokojowych. Do mieszkań takich należy kierować nowych mieszkańców, głównie rodziny robotnicze.

A mało jest w naszym mieście willi zajmowanych przez jedną rodzinę? Czas już skończyć z niesprawiedliwą gospodarką lokalami.

## DROBIAZGI Wystawa zdechłych much

Spółdzielnia „Robotnik” w Szczecinie posiada doskonałą, świetnie wyposażoną piekarnię mechaniczną przy ulicy Dworcowej (w pobliżu dworca kolejowego). Pieczymy sprzedawane jest na miejscu i reklamowane w dużym oknie wystawowym. Okien tych jest trzy. W jednym z nich „wystawione” jest CODZIENNIE świeżo pieczone, CODZIENNIE zmienia się, bo CODZIENNIE którzyś z pracowników o tym oknie pamiętają.

Pozostałe dwa okna stanowią CODZIENNIE WZOROWO URZĄDZONA WYSTAWĘ ZDECHŁYCH MUCH, którego nikt ze spółdzielni zdaje się nie widzieć. Warstwa kurzu, brudu i namieszanej przez ciekawych muchy w tych oknach z zaskakującą szybkością.

Obydła okna wystawowe stanowią doskonałą reklamę czystości, pażującej w piekarni, i oglądane są tłumnie przez setki ludzi, zdających na stacje lub przybyłych z dalekich stron kraju na lotnisko do Szczecinka.

Szkoda tylko, że władze MO nie złożyły dotychczas do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szczecinie (referat karno - administracyjny) odpowiadającego memoriału, uzasadniającego konieczność odzwroczenia Zarządu Spółdzielni „Robotnik” specjalną wysyłką „na drogę” za urządzenie owej wystawy. (PN)

NAGROBKI  
Jeśli spędzać urlop nie na wczasach — to najlepiej w Szczecinie. Wielkie piękne jezioro i duży park zapewniają przyjemne spędzenie czasu.

Zdarzyło się, że któregoś dnia spotkałem w Szczecinie przyjaciela, który zjechał tu na urlop.  
— Ładne miasto — powiedział — tylko strasznie dużo w nim „zagadek”. Co krok — to szklany dziak. A to sklep z galanterią, a to apozycywa, a to z materiałami włókienniczymi. I prawie wszystkie pozamykane. Wnściecie na urlopiach letnich, czy co?

— Eee, nie denerwuj się, te sklepiki już dawno się polikwi dowaty.

— A więc — ten cały nasz Szczecińsk to taki jeden wielki cmentarz sklepów!  
— Cmentarz? Jak to?  
— A no — same NAGROBKI.

A swoją drogą — Miejska Rada Narodowa w Szczecinie mogłaby się zająć tymi NAGROBKAMI i zyskowi właścicielom nakazać ich usunięcie. (PN)

## Przez nasze okulary Obiad z występkiem

Spożywałem niedzielny obiad w jednej z koszalińskich jadłodajni. Po zjedzeniu zupy, pół godziny już czekałem cierpliwie na drugie danie, obserwując w międzyczasie otoczenie. Obok siedzieli kilku młodych ludzi w mocno udźwiękowionym sposobie spiągających zupe, dalej jakaś naczmyrzona para, najwidoczniej małżeń- stwo, słowem — nic ciekawego.

W chwili gdy po raz — czy ja wiem który, chciałem poprosić o drugie danie — ujrzałem w drzwiach kobietę. Stała w progu i wzrokiem (tyjracji), które zabrano małemu, spojrzęła w głąb sali. Poszedłem śladem jej spojrzęcia i przy całym dźwięku stolików usłyszałem trzy osoby. Były nimi: Dama w jedwabnej sukni, Dama Torwarzyzająca i On.

On, zglądając Danię w jej wabnej sukni przyniśnie w orczyta przysnuwał jej talerz, nóż i widlec, co Dama Torwarzyzająca aprobująco opomniła i usmiechem i rozglądając się następnie po sali. W pewnym momencie sportaszęla kobietę. Natychmiast zewzrywowała — i coś tam szepela towarzysząc. Ta zareagowała uprzedzeniem na ziemie nóża i widelca. On, nie dostrzegając niczego, dał ochoczo nóża po stolu w pogoni za „gubą”. Przek przyborów do je- dzenia stał się sygnałem do a-

taku dla kobiety. Wspanałym skokiem, wskazującym na doskonałą kondycję i opamowanie techniczne tej konkurencji, z wysuniętymi bojowo pazurami błyskawicznie zdobyła teren i zaatakowała zielono — biały jedwabny sukienkę w okolicy klaski piersiowej. Jednak nie wytrzymał natarcia i rozszalał się odalając dalsze pozycje. Następnie dłuższe kwarcie, w czasie którego On wysunął się spod stołu i unosząc w dłoniach nóż i widlec opuścił chylkiem plac boju. Trzask energicznie zamkniętych drzwi świadczył o zabezpieczeniu tyłu. W między czasie kobieta zdobyła dalsze teryny znacząc barwnymi przegami granice zasięgu rąk, poczem obrzuciwszy atakowaną gadem słów o ciężarze stukilo wuch bomb zapalających myco fatu się z pola walki i ruszyła w pogoń za, — jak się okazało — mężem.

Na placu pozostała Dama Prawie Bez Sukni, Dama Torwarzyzająca — kiująca z deza probata głową i kalendarza, która w tej chwili podala mi drugie danie!

Zjadłem — i postanowiłem, że co niedzielę będę chodził do pewnej koszalińskiej jadłodajni na obiad.  
Takie atrakcje — no, no! Nawet do rachunku no się do to nie dolicza. (w. 1.)

## Ciekawa inowacja PSS „Robotnik” ze Szczecinka

Spółdzielnia Spożywców „Robotnik” w Szczecinku uruchomiła przy ul. 9 Maja sklep komutowy, ciesząc się dużym powodzeniem. Przy sklepie powstanie również lombard oraz kolektura Loterii Państwowej. Ciekawą inowacją będzie uruchomienie wypożyczalni sprzętów gospodarstwa domowego oraz dziecięcych zabawek.

W najbliższym czasie powstanie przy ul. 9 maja 25 sklep konfekcyjny, połączony z krawieckim warsztatem poprawek.

Uruchomiona zostanie też przy sklepie poradnia kroju. Po za udzielaniem porad krawcowe wykonywać będą na zamówienie kroje sukienek, a klientki będą mogły same wykończać sukienki w domu. Poradnia przewidziana jest tylko dla członkiń spółdzielni. (mr.)

## Nowe urządzenia komunalne w Planie 6-letnim

W Koszalinie odbyła się 2-dniowa narada robocza kierowników wydziałów gospodarki komunalnej przy Powiatowych Radach Narodowych, referentów planowania przestrzennego i kierowników przedsiębiorstw komunalnych woj. koszalińskiego.

Na konferencji opracowano dane statystyczne przedsiębiorstw komunalnych oraz omówiono realizację Planu 6-letniego w rozbudowie urządzeń komunalnych jak mieszkań, zieleni, kanalizacji, wodociągów i oświ- zania.

Narada ta wytyczyła drogi, jakimi będzie się realizowało na tym odcinku zamierzenia Planu 6-letniego oraz opracowała plan techniczno-eksploatacyjny na rok 1951. W ramach tego planu powstanie w województwie koszalińskim szereg urządzeń komunalnych, które zaspokoja potrzebę klasy robotniczej i przyczynią się do podniesienia do brzoju. (zs)

## Przypominamy

...ZE ODDZIAŁ „KURIERA KOSZALIŃSKIEGO” W SŁUPSKU, MIEŚCI SIĘ PRZY UL. JAGIELLI 1 (TEL. 33-72). TAM TEŻ WSZYSCY NASI CZYTELNIcy MOGA SKŁADAĆ WSZELKIE LISTY DO REDAKCJI.

**Kronika teatralna**

Ostatnio zespół artosowski z Warszawy odegrał, opracowany ciekawie przez Wiktorczyka, montaż satyryczno-rozrywkowy w 2 częściach „Czas na wczasy” — reżyseril Birzalki.

Spośród zespołu grającego z wewnątrz, trudno kogoś specjalnie wyróżnić. Śmiegielski jako humorysta, co chwila wywoływał na sali huragany śmiechu i braw; Staffler bardzo dobrze śpiewał rozrywkowe piosenki, Winiarska za piosenki zdobyła ogólny aplauz publiczności, Lerska tańcami ludowymi, a Bużan gra jako solista i akompaniator wybili się na czoło zespołu. Impreza była nadzwyczaj udana, o czym świadczą zadowolenie widzów. Jedynym minusem była słaba frekwencja publiczności. (Lek)

**Radio**

Poniedziałek, dnia 21.VIII.1950 r. (Ważniejsze audycje)

Wiadomości godz.: 5.05, 5.45, 6, 8, 12.04, 16.2, 0, 23.  
Paź 1321,6 m. 5.00 Pocz. aud. 5.20 Konc. dla świata pracy. 6.05 G-mnat. 6.15 Mel. lud. z Białegost. 7.10 Gimnast. 7.30 Muz. opr. 8.10 Wszeczn. Rad. 8.30 Aud. dla szkolnych obozów wczas. 8.50 Muz. rada. 9.35 Bkrzynka PCK. 9.45 Informacje. 11.15 „Syn ludu” — fragm. 11.35 Pieśni kompozytorów rosyjsk. Paź 366,7 m. 12.25 Program dnia. 13.30 Konc. zesp. instrument. 14.00 Aud. ZNP.1 4.55 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla świata. dzieci. 15.45 Aud. dla chorych 17.00 Konc. Chóru 1 Ork. Łódzki. 18.05 Odpowiedzi fail. 19. 18.15 Muz. lud. 18.40 Fragment powieści „Boston”. 19.00 Aud. dla świata młodzień. 19.15 Konc. ork. Rogzł. Warszawskiej PR. 20.40 „Na muzycznej fail”. 21.15 Muz. rozryw. 22.00 Wszeczn. Rad. 23.15 Konc. solistów. 24.00 Hymn.

**ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA (Wiadomości lokalne)**

8.05 Program dnia i KómuńiKaty. 13.15 Komunikaty i muzyka. 14.15 Konc. solistów. 16.20 Dzień, szczec. 16.35 „Miejaska Konferencja Obróców Pokoju”. 16.50 Komentarz tygodnia. 22.25 Wiecz. szczec. 22.30 Mus. tan. 22.50 Informacje dla rybaków.

**Co, gdzie, kiedy?**

**KOSZALIN**  
Kino „POLONIA” — „One mają ojczyznę”—produkcja radzieckiej. Pocz. seans. 18 i 20. Dozwolony od lat 12.  
„Wesołe miasteczko” ul. Młyńska. Nr telefonów: Straż Pożarna 333. Milicja 537. Pogotowie POK 500, Kurier Koszaliński 230.  
**ŚLUPSK**  
Kino „POLONIA” — „Rudzalec” prod. franc. Dozwolony od lat 12. Poczatek seansów 18 i 20. Dyżuruje apteka „Pod Mnicchem”. ul. 3 Maja

Telefony: Pożar. — 13-33, Milicja — 22-22 12-12, Pogotowie US — 22-11, Pogotowie POK 33-11, taksówki — 31-96, „Kurier Koszaliński”—33-72.  
**BIAŁOGARD**  
Kino „BALTYK” — „Panna bez posagu” i „Aleksander Matrosow” prod. radz.  
Telefony: Pożar — 33, Milicja—321, Pogotowie POK — 425.  
**SZCZECINEK**  
Kino „WOLNOŚĆ” — „Tragicznie poćciła” prod. włoskiej. Dozw. oo lat 10. Pocz. seansów 18 i 20, w niedzielę i święta 16.  
Telefony: Pożar — 209, Milicja — 384, Pogotowie ratunkowe — 233.

„Kurier Koszaliński” Redakcja w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 — 16, nr telef. 230. Oddział Redakcji w Słupsku, ul. Jagiello 1, nr. telef. 33-72. X-1-11138

**Uruchomić koszalińską linię żeglugi  
Trzeba wykorzystać wszelkie perspektywy rozwoju małych portów**

Plan 6-letni — przewidywany ogromny rozbudowę produkcji rolnej w województwie koszalińskim, przewidujący po prostu produkcję przemysłowej małych zakładów, wybudowanie nowych ośrodków wytwórczo-przetwórczych w Kołobrzegu, Darłowie i Ustce — podział ożywczo, budząc nadzieję szybkiej aktywizacji małych portów polskiego Wybrzeża.

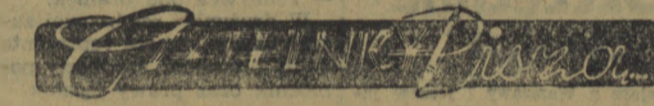
Nie należy jednak czekać do chwili uruchomienia poważniejszych obiektów przetwórczych we wspomnianych portach. Koszalińska WRN winna wziąć pod uwagę stworzenie skromnych zaczątków, które by już dziś przyczyniły się do rozruszania ludności wybrzeża województwa koszalińskiego, do spowodowania, by więcej myślała ona kategoriami morskimi. Najlepszym takim bodźcem, w granicach nasych obecnych możliwości, by

loby stworzenie linii kabotażowej, obsługującej porty na trasie: Szczecin — Kołobrzeg — Darłowo — Ustka — Gdynia — Gdańsk. Obsługa tych trzech portów w swej początkowej fazie musiała być ograniczona, lecz już pomyślana i przygotowana do stopniowej, dalszej rozbudowy. W pierwszym rzędzie transportu śródlądowego (kolej, komunikacja samochodowa) — przez odciążenie nabrzeżnych linii przewozowych miałyby ułatwione zadanie obsługi głębszego zaplecza naszego województwa. Dowóz dużych partii towarów drobnicowych, spoczął by wyłącznie na tej linii przybrzeżnej, a przez to w znacznie mniejszym stopniu absorbował by droższe środki transportu, jakim jest kolej i przewóz samochodowy, do rozprawadzenia drobnych na pobliskie zaplecze tych portów.

bezpieczenia tego ruchu, musi być zapewniona odpowiednia masa towarowa. Tutaj różne przedsiębiorstwa przemysłowe i centrale handlowe znajdujące się na terenie województwa: koszalińskiego, gdańskiego i szczecińskiego, miałyby wielkie pole do wykazania swego zmysłu obrotowości. Dlatego zawczasu — centralnie i przedsiębiorstwa winny pomyśleć o przedstawieniu się — z korzystaniem z komunikacji śródlądowej — na morską. Ścieżkę: przybrzeżną.

Równie ważnym zagadnieniem wartym rozważenia, jest komunikacja pasażerska na tej linii. Ta cieszyła by się przypuszczalnie niesłabnącym powodzeniem. Szczególnie w ciągu letnich miesięcy (od maja do września). Nasze małe porty — obok baz rybactwa i ośrodków przetwórczych — winny w niedalekiej przyszłości — stać się także dobrze wykorzystanymi punktami przeładunkowymi.

Zenon Szymański



**W Koszalinie nie ma żłobka**

Obywatelu Redaktorze!  
Chcę się zwrócić do Ciebie ze sprawą, która jest boleską nie tylko moją osobistą, ale ogólną ma tek pracujących: mianowicie sprawą żłobka. Koszalin jest chyba jednym z nielicznych miast w Polsce, nie posiadających żłobka. W całym kraju sieć przedszkol i żłobków jest tak szeroko rozbudowana. Koszalin, miasto wojewódzkie, jest pod tym względem upośledzone. Dlaczego tak jest? Na pewno zawiniły tu jakieś czynniki, które powinny być już tym zajęte i nie wywiązały się ze swych obowiązków. Dla nas, matek pracujących, jest to wielka krzywda. Czyż można dobrze pracować, kiedy myśli się stale o dziecku, które nie ma odpowiedniej opieki? Ja np., zostawiłam dziecko u znajomej, ale

podczas pracy nie mam chwili spokoju.  
Nowoobрани Zarząd Ligi Kobiet stara się o otwarcie żłobka, lecz napotyka na trudności ze strony władz wyższych. Liga Kobiet sama nie może otworzyć żłobka, a kiedy zwróciła się z prośbą do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, odpowiedział jej, że na rok 1950 nie przewiduje się otwarcia żłobka. Uważam, że żłobek powinien być uruchomiony i to nie w przyszłym roku, ale jak najprędzej. Władze wojewódzkie, do których zwracała się Liga Kobiet, sądzają spisu dzieci, dla których ma być otwarty. Mnie się zdaje, że takie formalności są niepotrzebne, bo przecież samo przez się jest zrozumiałe, że dzieci matek pracujących, które chciałyby je oddać do żłobka, jest dużo.

Proszę Cię, Redaktorze, zabierz i w tej sprawie głos, a może Twoja interwencja, jak w wielu innych sprawach, poskutkuje, i żłobek dla najmłodszych obywateli, już w najbliższym czasie powstanie. Z poważaniem  
HELENA DRANEIM.

Sprawa żłobka w Koszalinie, miasteczku wojewódzkim, nabiera coraz większego znaczenia. Nowa sytuacja tego miasta nie znajduje odzwierciedlenia w stanowisku tamtejszych władz TPD, które nie zaplanowały otwarcia żłobka w roku 1950. Niezrozumiałe jest też stanowisko władz wojewódzkich, które nie pewno orientują się, że żłobek jest potrzebny. Zresztą jeżeli występuje o jego uruchomienie tak poważna organizacja jak Liga Kobiet, jest to dostatecznym świadectwem, że żłobek jest potrzebny. Czekamy na wyjaśnienie zainteresowanych i zainteresowanych czynników. (Red.)

**Pod znakiem kielni i pędzla  
W Koszalinie trwają remonty**

Z wyasygnowanych kwot Funduszu Gospodarki Mieszkanolowej rozpoczęto już w kwietniu br. remonty zewnętrzne 146 budynków (dachy, rynny, urządzenia wodociągowo-sanitarne itp) na kwotę ponad 11 milionów złotych. Prace te zostały wykonane w 68 proc. Rozpoczęto także remonty mieszkań niezajętych. Koszalińskie Przedsiębiorstwo Komunalno-Remontowe, do końca lipca br. miało oddać 40 mieszkań. Przedsiębiorstwo z zadania swego wywiązało się w pełni, oddając do użytku faktycznie 65.

W związku z ustanowieniem w Koszalinie województwa, z początkiem ub. miesiąca zostały również rozpoczęte remonty, dokonywane przez instytucje wojewódzkie, którym oddano niezamieszkałe gmachy. W chwili obecnej remontuje się ok. 20 budynków. Na odbudowę mieszkań dla pracowników instytucji wojewódzkich FGM przyznał dodatkowe kredyty w wysokości 100 milionów złotych. Dokumentacja techniczna dalszych 29 budynków, obejmujących 542 izby mieszkalne, dobiega końca.

Ogółem w Koszalinie w roku bież. będzie zakończona od budowa 49 gmachów biurowych i mieszkalnych. Remonty początkowe obejmą — według przewidywań — z końcem br. 20 dalszych budynków.

koszaliński. Dlatego przedstawiciel Komunalnego Przedsiębiorstwa Bud.-Remont. udał się po nowe ekipy remontowe na teren woj. lubelskiego i poznańskiego.

Ulicom Koszalina nadają „ton” murarze, malarze, stolarze, cieśle i pokrewni rzemieślnicy przemysłu budowlanego. Nic dziwnego. Odbudowa Koszalina jest zajętych ok. 1500 robotników i rzemieślników, zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach. Jednak i ta liczba okazuje się niedostateczną, biorąc pod uwagę tempo i rozmach — prawdziwie

Na 1 września br. muszą być zakończone prace remontowe w 5 koszalińskich szkołach i 5 przedszkolach. Koszt robót na prawych tych obiektów sięga 3 milionów złotych. Ostatnio poczęła utykać dostawa materiałów budowlanych ze strony Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego. CHPM zawiadamia o przydziale materiału, którego następnie — po przybyciu na miejsce — nie wydaje. Zła dystrybucja materiałów przez CHPM, zbyt drogo kosztuje Koszalin: strata czasu i koszty niepotrzebnych przejazdów aut ciężarowych do Szczecina. (zs)

**Reflektorem po KOSZALINIE**

Liczni spacerowicze, którzy zażywali wypoczynku w parku koszalińskim im. Byłych Więźniów Politycznych, w ciągu ostatnich kilku tygodni obserwowali mogli liczne rzesze dzieciaków, kąpiących się w t. zw. — stawie — położonym w centrum parku. Staw ten po za powierzchnią pokrytą kłobiercem wodorostów posiada również błotniste, zamulone dno, a pewne jest, że jak jedno tak i drugie nie przyczynia się w najmniejszym stopniu do zdrowotności i bezpieczeństwa kąpiel. Dziwić się należy, że władze miejskie, nie bacząc na niebezpieczeństwo grożące dzieciom, nie ustawiły tablic ostrzegawczych przed skutkami kąpiel, ewentualnie nie zorganizowały ekipy dozoruającej.

Przypominamy, że z braku tejże ekipy, w swoim czasie zamknięty został basen pływalni, czyżby więc błotnisty i brudny staw miał być bardziej bezpieczny? (wj)  
Jak się okazuje miejscem „postoju” wszelkiego rodzaju zwierząt, jak kóz, gow, krów i koni jest nie tylko tawarnia i Stadion Miejski, ale — od niedawna i... Park Miejski do pierwszych drzwi miasta — mamy zastrzeżeń, ale Park, w którym życie od rana do wieczora nie zamiera...? E! coś nie w porządku! Mile — gdzie indziej — czworonogi nie mają zamiaru spokojnie spacerować alefkami, bowiem stanowiąc wolą trawnik, czy apetyczne kłomby... (Lek)

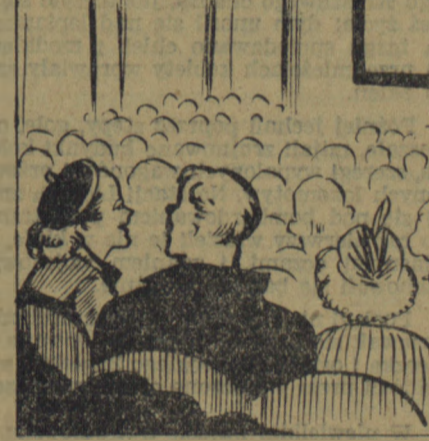
**VULCAN**



Widok gołych ramion Yvon Bayonner był dla Wicusia okropnym przeżyciem. Jednak desperacka decyzja zwalczania nieśmiałości i dziewczęcej wstydlivosti wyszła mu tylko na dobre. Stał się pogodny, wesoły i uwodzicielski. Wątpił, co prawda, przy swych złościach, że nie zdradzi przy pałacu, ale gdy przed nim ukazała się zaproszona urzędniczką Zuzia Zdziebecko, koleżanka z „Vulcana”, wamiasy i tymczasem, ta zgodziła się z ochotą.



O, do Wicusia Waliigóra mógł podobać się każdej kobiecie, chociażby dlatego, że w jego bardzo szerokiej klatce piersiowej bito serce gotowe do każdego szlachetnego uczucia. — Pani jest taka ładna, jak... moja tołkarka — obdarzył Zuzię Zdziebecko wyszukany komentarz.



Widok Waliigóra rozkleił się zupełnie, czując przy sobie miłe, słiczne, rozkoszne stworzenie. Postanowił w warszawskim tempie zakochać się, ożenić i mieć dwanaścioro dzieci. — Tylko... tylko, czy pani się na to zgodzi — pytał Zuzię Zdziebecko, gdy po kimsz tawiczym upojonym oberku w jej skromnym mieszkaniu Głobnik podakuciw



wał radosną melodią, żarówka mrugala świetlnie, a w dwóch młodych sercach rozśpiewało się szczęście. — Na co... mam się zgodzić? — zapytała nieśmiało Zuzia Zdziebecko. — No... żeby... zakochać się, ożenić i mieć... dwanaścioro dzieci — wyliczał Wicaf Waliigóra. Zuzia Zdziebecko zgodziła się. (Valszy ciąg jutro).

Dla dzieci i młodzieży

Nowe wydawnictwa „Czytelnika“

TOLESTOJ Lew. Trzy niedźwiedzie. Przekład z rosyjskiego M. Grzeszczak. Ilustr. M. Różeńskiej. W-wa. 1950. Czytelnik. Cena zł 180.—

Dozławska, latwa, prosta baśń. To jest baśń o losach i bogactwach i sławie. Dla dzieci ma cetero i sześciolich ilustracja jest ważniejsza lub równie ważna jak tekst.

KOZŁOWSKI Władysław. Czardziejski aparat. Ilustrował Zb. Rychlicki. W-wa. Czytelnik. 1950. Cena zł 300.—. Baśń dla dzieci od lat 6-9.

WUHL Rose. Czapka mądrości i inne baśnie. Przekład z angielskiego J. Czarnockiej. Ilustr. J. Lenicy. W-wa. Czytelnik. 1950. Cena zł 200.—. (8-10 lat).

Autorka sięgnęła do dawnych baśniowych postaci i rekwizytów. Jest dobra królowa, mądry król, ambitny a nieudolny pisalet, są klejnoty, czarowane ptaki itp. Ideologia jednak ma wydźwięk współczesności. Klejnotem, który znajduje królewicz, klejnotem najcenniejszym, jest udoświadczony cep, sito na słońce, sznur zamiatany w wymyśle, a nie diamenty i perły. Rozum, nie czapka czarodziejska, daje prawo do władzy.

„Nie jesteśmy dziećmi, każdy z nas ma dziesiąty rok, wszyscy trzej przeszliśmy do ostatniego oddziału fabrycznej szkoły. Omas już pomagać rodzinnemu...”

Tak mówią o sobie bohaterowie tego ciekawego opowiadania. Rzecz dzieje się w ciekawych czasach. Trzech urwisowatych chłopaków, namiełnie uprawiających rybolówstwo, postanawia solidnie zapotrządzić rodzicielskie śpiarnie w smaczną rybę. Bez wiedzy rodziców udają się do odległego stawu. Po mitych i ciekawych dla każdego czytelnika perypetiach następuje nieoczekiwana, poważna już „przygoda”. Chłopcy są świadkami obławy policyjnej, która w terenie pobliskiej kopalni przenosi się na okoliczne lasy. Bobrując po lesie chłopcy dowiadują się, że tropionym jest „polityczny”, robotnik-rewolucjonista. Przypadek sprawia, że dzieci znajdują go rannego, posabowanego sznurem w nierównej walce. Bez wahania, wiedzione trafnym osądem, organizują pomoc. Rewolucjonista zostaje uratowany.

Książka jest ciekawa i bogata w wartości wychowawcze. Na szczególną uwagę zasługuje stosunek starszych do dzieci, bardzo miły, ciepły i poważny. Ilustracje Bajuski są dobre.

CENTKIEWICZOWIE A. i CZ. Zdobycy bieguna północnego. Czytelnik 1950.

Książka, którą powinni przeczytać wszyscy, od młodszych w wieku lat 12 począwszy.

Dzieje bohaterkiej ekspedycji radzieckiej, która w niesłychanie ciężkich warunkach, saktada na ruchomych kraach centralnego basenu arktycznego stacji naukowej doświadczenia — opisane są żywo, ciekawie i fachowo przez autora, znakomitego znawcę spraw bieguna północnego. Śledząc z nieśladym zainteresowaniem perypetie wyprawy czytelnik nabywa wiele wartościowych wiadomości, podanych w sposób prosty i atrakcyjny. Wyprawa polarna Papanina obfituje w momenty emocjonujące każdego, zwłaszcza młodego i „świeżego” czytelnika.

Nieś hartu, odwagi i niesłomności charakteru wymagało przesawyczeńnie wszystkich przeszkód i doprowadzenie do końca wszystkich samierzeń — i z jak uderzającą skromnością opowiadają o awych osiągnięciach uczestnicy radzieckiej wyprawy.

Książka, a zwłaszcza jej część najcenniejsza — pamiętnik Papanina i jego towarzyszy — piękna jest stylem prostym, jasnym i żywym. Liczne, interesujące fotografie i mapy uzupełniają tekst.

Polska — Finlandia 2:1 (1:1)

Piłkarze CRZZ wygrywają pierwszy mecz z Finlandią



Bazarnik pilnie ćwiczy przy grusce. Jest on najlepszym technikiem drużyny i powinien dostarczyć wielu punktów.

TURK (PAP). Reprezentacyjna drużyna piłkarska CRZZ wystartowała w płatek z Warszawy, udając się do Finlandii na rozegranie trzech spotkań z robotniczymi piłkarzami Finlandii na zaproszenie robotniczej organizacji sportowej TUL. Po 3-godzinnym locie piłkarze wylądowali w Sotkholmie, poczem udali się w dalszą drogę do Turku.

karze ORZZ udali się na stadion, na którym przed dwoma tygodniami doskonalą biegacz czechosłowacki Zatopek ustalił nowy rekord światła na 10 km, aby rozegrać spotkanie z reprezentacją TUL okręgu TURKU.

W tym dniu defensywie gospodarzy, a szczególnie reprezentacyjnym bramkarzu, który bronil z wielkim szczęściem. W 30-tej minucie gry Finowie po ładnej kombinacji zdobywają przez prawego łącznika bramkę. W 3 min. później łącz piękny strzałem wyrównuje.

Z drużyny polskiej na wyróżnienie zasługuje bramkarz Borucz, obrońca Włodarczyk oraz w drugiej połowie łącz — zdobywca obu bramek.

W przyszłym tygodniu przjedzie do Warszawy reprezentacyjna drużyna motocyklistów czechosłowackich, która rozegra w Polsce kilka spotkań na torach żużlowych.

Żużlowcy GSR w Polsce



W przyszłym tygodniu przjedzie do Warszawy reprezentacyjna drużyna motocyklistów czechosłowackich, która rozegra w Polsce kilka spotkań na torach żużlowych. W Warszawie, dnia 27 bm. rozegrają oni międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Polski, a następnie wystąpią we Wrocławiu i Katowicach.

Druga porażka CDKA

MOSKWA. Leader rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR drużyna CDKA rozegrała w Rydze mecz z tamtejszym zespołem Daugawa, przegrywając 0:1.

„Kolejarz” odwołał zawody kolarskie

Zarząd Klubu „Kolejarz” w Szczecinie odwołał zawody kolarskie, które miały się odbyć w dniu dzisiejszym na stadionie przy ul. Kordeckiego. Ze względów technicznych przełożone zostały one na termin późniejszy.

Dwubaruny pulower MODA i ŻYCIE Nr 24

Warszawscy piłkarze na bruku... w Szczecinie. Dziwne praktyki K. S. „Kolejarz”

Klub sportowy „Kolejarz” w Warszawie został telegraficznie wezwany do rozegrania meczu piłki nożnej przez klub sportowy „Kolejarz” w Szczecinie.

Kolejarz z Warszawy i jeszcze jedna drużyna. Oboje mecz rozegrany zostanie właśnie z tą „inną drużyną”. Po tym „wyjaśnieniu” pozostawiono warszawiaków wianemu losowi.

Zmęczeni, niewyspani i głodni, biłkali się warszawscy goście po ulicach Szczecina, aby dojechać tylko pociągi i ruszyć w powrót do domu. Zrozumiałe, że w drodze bardzo niepoehlebnie komentowali „gościnność szczecińskiego KS „Kolejarz”.

Zobowiązania sportowców Garbarni w Krakowie

KRAKÓW. Sportowcy pracujący w Garbarni nr. 1 w Krakowie uchwalili na specjalnie zwołanym zebraniu rezolucję, następującej treści:



„My, sportowcy Garbarni nr. 1 w Krakowie, rozumiemy, że naszym wysiłkiem twórczym dajemy dowód solidarności z ludem walczącym w Korei i z akcją światowego Komitetu Obronców Pokoju, zobowiązujemy się do przedter misowego wykonania Planu 6-letniego. Wytrącimy broń z ręki imperialistów i zbudujemy trwałe fundamenty pokoju światowego”.



Olbrzymi Jarmolowicz „szparuje” z malutkim Graczym II-Im. Z boku sędzi ich trener Konarzewski.

HUMOR DOWCIP SATYRA. Tygodnik satyryczno-polityczny. Illustracja: Władysław Kozłowski.

JESZCZE SIĘ SPOTKAMY

Przełożył Józef Brodzki. Ale trafić na front, nie było rzeczą łatwą. Skierowano ich do wydziału kulturalno-odświatowego, gdzie dowiedzieli się, że o tych sprawach decyduje Moskwa, i że wyjazd czołwki teatralnej na front wymaga specjalnego zezwolenia. Nelly nie chciała zrezygnować. Była w sztabie armii, prosiła, nalegała, napisała do Moskwy, wreszcie otrzymała zezwolenie zorganizowania czołwki teatralnej, która mogła by dawać przedstawienia w pa sie przyfrontowym.

Wojskowi ustępowali aktorom miejsce w wagonach, częstowali cukierkami, biegali po herbacie. W Stalingradzie obraz straszliwych zniszczeń wywarł na Nelly ogromne wrażenie. Zwaliska gruzów i pokreconego żelastwa zalegały ulice. Dokoła sterczały wypalone mury. Dziwilo ją również, że wśród tych ruin, tego straszliwego chaosu, już toczyło się jakieś życie: dym unosił się nad lepiankami, na targu sprzedawano chleb i rzodkiewki, na przedmieściach kobiety wprawiły szyby do okien.

każdy przedstawieniu wygłaszano powitalne mowy, częstowano najsmaczniejszymi rzeczami, jakie dało się zdobyć w wojskowych oddziałach. Nelly po raz pierwszy w życiu zetknęła się z ludźmi, których dotychczas widziała jedynie ze sceny. Okazało się, że są ciekawsi i głębsi, aniżeli sądziła.

czyna! Po wojnie odbudujemy wszystko i będzie jeszcze ładniej, niż było. Kiedy blokada Leningradu została przezwana, Włodzimierz Lwowiec nie mógł znaleźć miejsca dla siebie. Na południu nie chciał zostać. To, czym się w tej chwili zajmował, wydało mu się bezwartościowym zajęciem. Pisał wciąż do Moskwy, nawładzwał dawne kontakty i domagał się, by go wykrzystano tam, gdzie może okazać się najbardziej pożytecznym. W marcu otrzymał wezwanie do Moskwy. Ale w Moskwie również nie mógł usiedzieć. Wreszcie zrozumiał, że szczęśliwym mógł być tylko w Leningradzie. Rozpoczął więc nieustanne tarania, chodził gdzieś, telefonował, denerwował się — i w czerwcu był już w Leningradzie.